

Prof. Bralczyk o absurdach „inkluzywności”

24 września 2023

Językoznawca prof. Jerzy Bralczyk ujawnił, co sądzi na temat tzw. języka inkluzywnego. Przyznał też, że „czasami ma ochotę się po prostu wycofać”.



Gdyby Netflix chciał nakręcić film o lądowaniu ludzi na Księżycu...

W rozmowie z Wprost.pl prof. Bralczyk mówił m.in. o promowanym przez postępowców „języku inkluzywnym”, czyli inaczej włączającym. „Język inkluzywny produkuje konflikty z jednego podstawowego powodu: ponieważ właściwie nikt nie określił, kto kogo do tego języka włącza? Kto ma prawo decydować, co jest włączające, a co nie jest?” – ocenił. „Gdybym był na przykład kobietą z niepełnosprawnością o odmiennych od heteroseksualnych preferencjach i do tego kolorową, to wcale nie chciałbym być włączany przez kogoś do czegoś. Ponieważ ja byłbym w grupie społecznej, do której nikt nie ma prawa mnie włączać, ani nikt nie ma prawa mnie z niej wyłączać” – podał przykład.

Prof. Bralczyk wskazał, że podobnie jest z „włączaniem kobiet do dyskursu publicznego”. „Przecież kobiety są w dyskursie społecznym poprzez fakt swojego istnienia w społeczeństwie.

Nikt ich z niego nie wyłącza. Podobnie jak tautologią w Polsce jest mówienie, że kobiety mają takie samo prawa jak mężczyźni. To powoduje, że przestajemy to prawo głosu kobiet uważać za coś oczywistego i dostrzegamy, że to jakiś przywilej” – wyjaśniał.

Profesor odwołał się też do konkretnych przykładów językowych, które jak na dłoni ukazują absurd całej sprawy. Podał także jeden prosty sposób na rozwiązanie mnożących się problemów.

„Jeżeli mówimy »członek« to ma on rodzaj męski i żeński – »członkini«. Ale na »członka« nigdy nie powiemy »członkini“, a na »członkinię“ kiedyś – być może – powiedzielibyśmy »członek«, ale dziś już się boimy” – powiedział. „Mówić jednocześnie: »członkinie i członkowie« to trochę rozwlekle, więc szuka się trzeciej formy, więc może te »członcza«? Czegoś takiego, co byłoby jednocześnie lapidarne i zadowalałoby obie strony” – dodał.

„Ale jest jeszcze inne – sprytniejsze – wyjście z sytuacji. Można sprawić, że obie strony będą równie niezadowolone. I to dopiero będzie sprawiedliwe” – skwitował. Prof. Brałczyk przyznał też, że nie jest zachwycony zmianami, jakie zachodzą w „naszym języku”. Stwierdził, że „czasami ma ochotę się po prostu wycofać”.

Autorstwo: MMC

Na podstawie: Wprost.pl

Źródło: Nczas.com